

# TECZKA WŁADECZKA



GAZETKA SZKOLNA SP35 W POZNANIU

2019/2020

## W TYM NUMERZE

Narodowe Czytanie 2019

Szkolne święto - Dzień  
Nauczyciela

Wybory do SU

Międzynarodowy Dzień Kropki

Wyjątkowy dzień dla Polski

KONKURS PIEŚNI  
PATRIOTYCZNYCH

W Instytucie Genetyki Człowieka

Pasja, czyli całe życie

Szkolny maratończyk

Czas pamięci...

Warto iść do kina...

Pomysł na życie... 1.

"Noc Naukowców" 2019 !!!

Zawód - prawnik

Opiekun osób  
niepełnosprawnych...

Jak omawialiśmy „Zemstę”

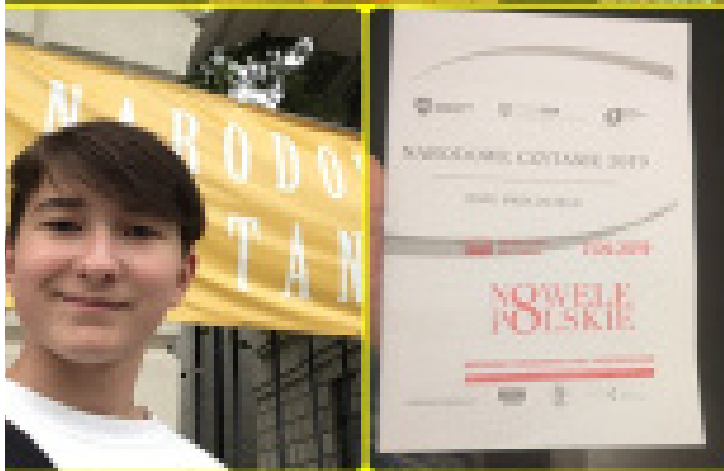
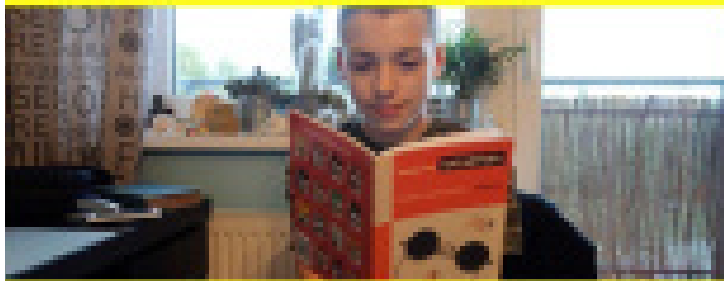
Dzień Teatru

Jak powtarzaliśmy romantyzm...

Moje ferie na stoku

Wiosennie i optymistycznie...

Wywiad z...



## NARODOWE CZYTANIE 2019

TYMOTEUSZ KOŁECKI, KLASA 8 A

7 września wybrałem się na Plac Wolności, do Biblioteki Raczyńskich, aby posłuchać „Katarynki” Bolesława Prusa – głównej lektury Narodowego Czytania w 2019 roku – oraz 7 innych nowel (we fragmentach).

Najpierw pan Tadeusz Zajdowicz z Leszna zagrał dwie prześmieszne, ale rewelacyjne melodyjki na swojej ponad stuletniej katarynce. Niespodziewanie, 17 lat temu znalazł ją na strychu i odrestaurowywał.

Czytanie „Katarynki” rozpoczęło się od słów: „Na ulicy Miodowej...”. Jako pierwszy czytał pan Grzegorz Ganowicz – przewodniczący Rady Miasta Poznań. Następnie czytali m. in. Anna Gruszecka – dyrektorka Biblioteki Raczyńskich, Przemysław Kieliszewski – dyrektor Teatru Muzycznego w Poznaniu, Szymon Ziółkowski – mistrz olimpijski i świata w lekkoatletyce, Andrzej Lesicki – rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Następnie czytano fragmenty nowel takich jak: „Sawa”, „Sachem”, „Dym”, „Rozdziobią nas kruki, wrony”, „Orka”, „Mój ojciec wstępuje do strażaków”.

Cała atmosfera czytania pozwalała na wczucie się w fabułę nowel, przeniesienie się do świata, w którym rozgrywały się ich akcje. Czytanie wzbudziło we mnie ciekawość przygody i dalszego słuchania. Może trochę przeszkadzały telefony i kamery, które filmowały całe to wydarzenie, ale bez nich z kolei nie znalazłbym się w telewizji. A któż nie chce być sławny?

Dwa lata temu uczestniczyłem już akcji czytania „Quo Vadis” Henryka Sienkiewicza. Obydwa wydarzenia bardzo mi się podobały. Uważam, że to coroczne przedsięwzięcie, zachęca dzieci i młodzież do czytania, poznawania świata książek i rozwijania swoich umiejętności literackich. Na pewno wybiorę się na następne, w przyszłym roku.



## SZKOLNE ŚWIĘTO - DZIEŃ NAUCZYCIELA

ZOFIA I ANNA 5A

### CIEKAWOSTKI

- Dzień Edukacji Narodowej, w Polsce, świętuje się od 27 kwietnia 1972 roku. Na początku było to, święto oświaty i szkolnictwa wyższego. Na mocy ustawy Karta Nauczyciela od 1982 święto dotyczy całej edukacji.
- W Chinach Dzień Nauczyciela obchodzony jest 10 września. Nauczyciele mają wtedy połowę dnia wolnego, a dzieci mogą dawać im kwiaty.
- W Hiszpanii nauczyciele świętują 30 września. Organizowane są duże imprezy. W organizację zaangażowane są szkoły wyższe. Tradycyjne jest przygotowywanie kartek dla konkretnego pedagoga.
- Na Litwie natomiast dzień ten jest obchodzony 5 października. Jest to dzień wolny od pracy w szkole. Natomiast dzień wcześniej, tj. 4 października zwyczajowo starsi uczniowie prowadzą lekcje z młodszymi.
- Święto jest obchodzone w większości państw na świecie.

### DAWNIEJ

- W niektórych szkołach odwoływano wszystkie lekcje, a dzieci zostawały w domach.
- Gdy Pani Ela Niemczewska zaczynała pracę w naszej szkole, w Dzień Nauczyciela nie było lekcji. Zamiast tego były spotkania uczniów z nauczycielami w klasach. Uczniowie ubierali się na galowo i były rozmaite przedstawienia.
- Pani Zofia Adamczewska na początku swojej kariery w SP 35 14 października świętowała z uczniami. Jednak nie był to zwyczajny dzień "szkolny", bo p. Zosia oglądała z dziećmi filmy i pozwalała uczniom prowadzić lekcje
- Pani Alicja gdy pracowała w innych szkołach miała dzień wolny od pracy.
- Pani Hania Sztajer w dzieciństwie świętowała ten dzień rozdając nauczycielom kwiaty i spotykając się z nimi w auli.

## W TYM ROKU

Co roku, każda z klas stara się, uczcić ten dzień w szczególny sposób. W tym roku:

- 5a- rozdawała nauczycielom słodkie przysmaki
- 5d- przygotowała słodką niespodziankę dla nauczycieli
- 5b- aby lepiej pisało się nauczycielom, podarowali im nowiutkie długopisy
- 5c- celem umilenia tego dnia, uczniowie każdemu nauczycielowi dali kwiaty
- 4a- przygotowała podobne prezenty i również rozdawała kwiaty
- 4b- zrobiła wychowawcy wspaniałą laurkę oraz czekoladki i upominki dla innych nauczycieli
- 6b - wszystkim, uczącym w klasie nauczycielom podarowała czekoladki, a wychowawczynie została obdarowana kartkówkami z sentencjami, pokazującymi trud pracy z młodzieżą
- 6c- umiliła dzień nauczycielom rozdając im słodycze
- 7c- uczniowie dostawali od wychowawcy czekoladki, w kształcie złotych monet



## MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KROPKI

ZOLIWIA, KL. 6B

15 września, o godzinie 11:45, uczniowie naszej szkoły, świętowali Międzynarodowy Dzień Kropki.

Każdy uczeń otrzymał kropkę w wybranym przez siebie kolorze, a następnie ozdobił ją jak tylko chciał. Do wyboru były: KROPKI MOCY - wizytówki uczniów (imię, symbol własnych mocy, np. hobby) oraz KROPKI SŁÓW - wyrazy, które opisują uczniów.

Wspólnie wypełniliśmy tablice wspaniałymi pracami, a każda kropka była inna i niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju.

Zachęcamy do zapoznania się z naszymi plakatami i gratulujemy uczniom pomysłowości i kreatywności



## WYBORY DO SU

OLIWIA, KL. 6B

Gdy zabrzmiał pierwszy dzwonek niektórzy uczniowie już myśleli o zaprezentowaniu swoich pomysłów społeczności szkolnej. Tymek, Ola, Zosia, Zuzia i Iga ochoczo zabrali się do pracy. Stworzyli wspaniałe plakaty, z dobrymi programami wyborczymi. Zaprezentowali w nich min. siebie, swoje zainteresowania i plany pracy na ten rok szkolny.

We wtorek 10 września opiekunowie samorządu wyznaczyli, Death Line (ostateczną datę) przedłożenia ofert.

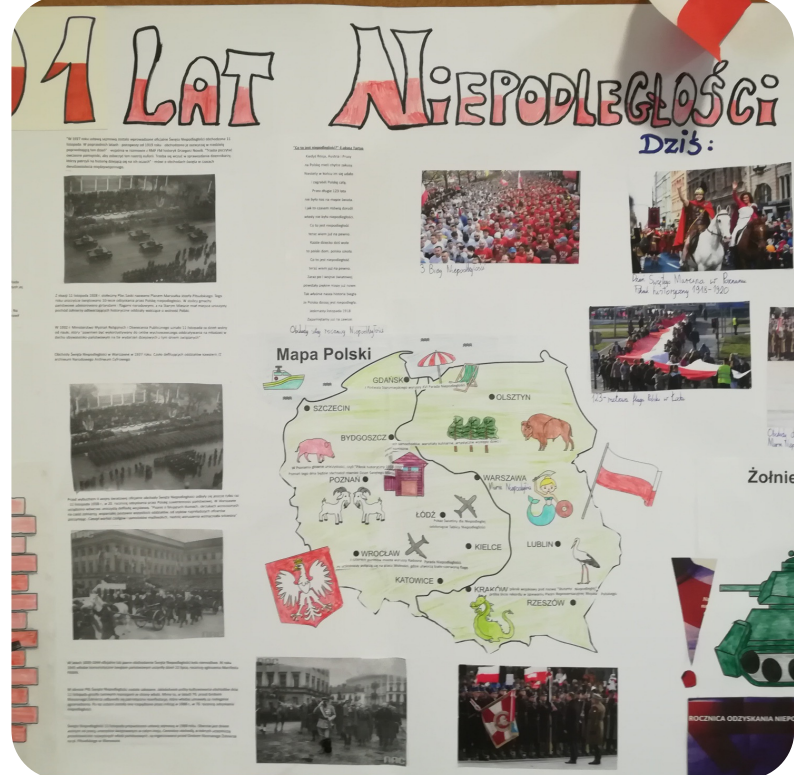
Od 16 do 20 września wszystkie klasy, na swojej lekcji wychowawczej, wybierały przedstawiciela szkoły. Każdy uczeń mógł oddać tylko jeden głos.

Już znamy wyniki:

- Tymek - przewodniczący
- Ola - zastępca







## WYJĄTKOWY DZIEŃ DLA POLSKI

ZOSIA, ANIA I WOJTEK, KL. 5A

Święto państwowe w Polsce jest obchodzone corocznie 11 listopada, dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku. Nasz kraj był wolny po 123 latach zaborów (1795-1918). Święto zostało ustanowione aktem prawnym z dnia 23 kwietnia 1937 roku, a zniesione ustawą Krajowej Rady Narodowej 22 lipca 1945 roku. Następnie przywrócono je zarządzeniem w okresie transformacji systemowej w 1989. Ustawowo jest to dzień wolny od pracy.

W ubiegłym roku świętowaliśmy bardzo uroczyście, ponieważ była to setna rocznica tego święta. Tymek przygotował prezentację historyczną, śpiewaliśmy hymn i różne pieśni patriotyczne, była też grupa rekonstrukcyjna, która zaprezentowała m. in. różne rodzaje broni. Wieczorem była zorganizowana wieczornica, podczas której jedliśmy pyszny tort, a wszyscy uczestnicy poczuli patriotyczny klimat. W tym roku w szkole świętujemy 8 listopada. O godzinie 11:11 wszystkie klasy spotkają się na holu szkoły, celem odśpiewania wszystkich zwrotek hymnu państwowego. Tego dnia wszyscy będziemy ubrani na galowo.

W ramach obchodów 13 listopada odbędzie się szkolny konkurs pieśni patriotycznych. Warto pamiętać że symbolami tego święta flaga narodowa, hymn, godło



## KONKURS PIEŚNI PATRIOTYCZNYCH

ALICJA Ł. 6C

8 listopada 2019r. w szkole, odbył się szkolny konkurs Pieśni Patriotycznych.

Zgłoszeni uczniowie musieli zaśpiewać piosenkę, która miała charakter patriotyczny. W tym przedsięwzięciu brało udział 17 osób, chociaż było tylko 10 występów. Niektórzy uczestnicy śpiewali w duetach i tercetach. Wszystkie osoby zaśpiewały przepięknie!

Przyznano 1. 2. 3. miejsce i trzy wyróżnienia.

Laureaci to:

-1. miejsce Zuzanna Sch.

-2. miejsce Alicja Ł.

-3. miejsce duet dziewczynek

Za pierwsze trzy miejsca uczniowie dostali cztery zakreślacze, cztery gumki i kolorowe karteczki. Na koniec wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni gromkimi brawami, na stojąco.

Nazajutrz odbył się ten sam konkurs, ale był on bardziej powszechny, ponieważ uczestniczyli w nim uczniowie z różnych szkół. 1. miejsce zajęła również Zuzanna Sch, bo naprawdę ma wielki talent, ale oczywiście wszystkie inne osoby też zaśpiewały oszołamiająco. Wszystkim uczestnikom gratuluję i życzę wszelkich sukcesów w innych konkursach.



wyglądasz, jak posiadasz grupę krwi, czasem nawet może powieścić, czy będziesz miał szansę na zachorowanie na niektóre choroby. DNA znajduje się wewnątrz jądra komórkowego, niemal w każdej komórce Twojego ciała. Dzięki tej instrukcji usuniesz błony otaczające komórki i jądra komórkowe, abyś mógł zobaczyć swoje DNA.



#### Zanim zaczniesz:

1. Przygotuj słoną wodę do płukania buzi: rozpuść 1 łyżeczkę soli w 0,5 L wody. Odlej 10 ml (2 łyżeczki) do osobnego naczynia (naczynie nr 1).
2. Przygotuj rozcieńczenie płynu do zmywania: zmieszaj 1 objętość płynu z 3 objętościami wody. Odlej 1 łyżeczkę do osobnej probówki laboratoryjnej (naczynie nr 2).
3. Do naczynia nr 3 odlej 2 łyżeczki stężonego alkoholu (spirytus 95% lub denaturat). Schłodź w lodówce.
4. Przygotuj małą pipetkę lub łyżeczkę, aby wolno nalewać alkohol do probówki.



#### Jak to zrobić:

1. Wlej do buzi zawartość naczynia numer 1 (słona woda) i płucz buzię przez 30 sekund (jak przy myciu zębów). W ten sposób pobierzesz trochę komórek śluzówki, która wyściełają od środka wnętrze Twoich ust. Te komórki naturalnie złuszczać się z wnętrza Twojej buzi. *Tak długie płukanie może być trudne – wytrzymaj!*
2. Wypluj płyn z buzi z powrotem do naczynia nr 1, przelej całość z naczynia nr 1 do naczynia nr 2 (z roztworem płynu do zmywania).
3. Zakręć probówkę nr 2 i delikatnie kołysz ją z boku na bok przez 2–3 minuty. Płyn do zmywania usunie błony obecne w komórce i uwolni DNA do roztworu. *Nie mieszaj roztworu zbyt gwałtownie! DNA jest bardzo długą cząsteczką. Mieszana zbyt gwałtownie, popęka na mniejsze fragmenty.*
4. Otwórz probówkę i delikatnie ją przechyl. Po ścianie naczynia wlej powoli pipetką lub łyżeczką do herbaty 5 ml (1 łyżeczka) zimnego alkoholu z probówki nr 3. Na wierzchu płynu do zmywania stworzy się przezroczysta warstwa. DNA nie rozpuszcza się w zimnym alkoholu, dlatego będziemy mogli je zobaczyć. Alkohol musi być zimny!
5. Zostaw probówkę na statywie przez 1 minutę.



## PASJA, CZYLI CAŁE ŻYCIE

ZOFIA, ANNA I WOJCIECH KL. 5A

W ramach cyklu ciekawe osobowości, naszej szkoły, dzisiaj zaprezentujemy hobby Weroniki z klasy 5a.

Weronika jeździ konno już od 4 roku życia. Jest to jej największa pasja, której poświęca każdą wolną chwilę.

Na początku swojej przygody z końmi, Werka jeździła na kucykach. Dopiero po jakimś czasie przesiadła się na większego konia. Obecnie jeździ na kasztanowej Rozecie.

Na każdy trening nasza koleżanka zakłada kask, tzw. toczek a także wysokie buty jeździeckie, zwane czapsami i dostosowane spodnie, czyli bryczesy.

Weronika doskonali swoje umiejętności w szkółce jeździeckiej Koniczynka, gdzie przyjeżdża na zajęcia raz w tygodniu. Kiedy udaję się jej przyjechać wcześniej na zajęcia pomaga w przygotowywaniu konia, czasami też zostaję dłużej żeby również zaopiekować się koniem. Organizowane są tam również obozy, na których Weronika poznaje nowe znajomości.

Na chwilę obecną Werka nie bierze udziału w konkursach jeździeckich.

## W INSTYTUCIE GENETYKI CZŁOWIEKA

NADIA I IGA Z KL. 6C

25 października wraz z kolegami, koleżankami i wychowawczynią, poszliśmy do Instytutu Genetyki Człowieka w Poznaniu.

Po przyjeździe na miejsce udaliśmy się do dużej sali, w której pokazano nam prezentację o DNA. Na wykładzie dowiedzieliśmy się, że DNA to inaczej kwas deoksyrybonukleinowy.

Zwiedzając Instytut, znaleźliśmy się w korytarzu, w którym stały chłodziarki. W każdej z nich była inna temperatura. Jedna mroziła nawet do  $-180^{\circ}\text{C}$ . Pani, która nas oprowadzała powiedziała, że nie możemy dotykać najzimniejszych lodówek. Z ciekawości nabrałam dłonią śnieg z zamrażarki, która wskazywała temperaturę  $-110^{\circ}\text{C}$  i poczułam jak drętwieją mi palce. W tym samym miejscu co chłodziarki stał pojemnik z ciepłym azotem. Jednak zabroniono nam go dotykać.

Po zakończeniu zwiedzania, każdy z nas wyizolował swoje DNA. Tworzenie DNA było bardzo ciekawe, ale niestety niektórym się to nie udało. Ostatnim naszym doświadczeniem były zabawy z suchym lodem. Polegały one na tym, że do wody wrzucaliśmy suchy lód. Następnie uzyskana mieszanka parowała. Było to dla nas wielkim zaskoczeniem, ponieważ nie spodziewaliśmy się takiej reakcji. Kiedy dmuchnęliśmy w unoszącą się parę, okazało się, że dym szybko zanikał, a po chwili zaczął na nowo parować.

Po skończeniu doświadczenia udaliśmy się do sali, w której zjedliśmy oczekiwany posiłek. Następnie wróciliśmy autobusem do szkoły, lecz wrażenia z wycieczki zostaną z nami na długo.



## **SZKOLNY MARATOŃCZYK**

### **WYWIAD Z PANEM PIOTREM, KTÓRY PRZEBIEGŁ CAŁĄ TRASĘ 20. PKO POZNAŃ MARATON, W DNIU 20.10.2019.**

IGA Z KL. VIC

Redakcja: Jak zaczęła się Pana przygoda z bieganiem?

pan Piotr: Mógłbym powiedzieć, że moja przygoda z bieganiem rozpoczęła się dokładnie 4 kwietnia 2017r. czyli 2,5 roku temu, ale tak naprawdę zawsze lubiłem biegać. Odkąd pamiętam. Szkoła podstawowa, to było pierwsze spotkanie z bieganiem – biegi na 60m i moje ulubione dłuższe dystanse, na których udawało mi się lepiej wypadać. Potem ciąg dalszy w liceum i na studiach. Sport zawsze był mi bliski – piłka nożna, siatkówka, pływanie, rower. Te sporty z bieganiem włącznie cały czas były obecne w moim życiu. Potrzebowałem tego! Sport pozwalał i pozwala mi regenerować siły, te duchowe i psychiczne, a przy okazji rozwija stronę fizyczną. Z biegiem czasu, kiedy zaczęło przybywać obowiązków i pojawiła się praca, tego czasu zaczęło brakować i trzeba było się na coś ukierunkować. Najpierw wybrałem grę w siatkówkę i piłkę nożną z przyjaciółmi i znajomymi, jednak od niedawna jestem szczęśliwym mężem i ojcem dwóch córeczek ☺ dlatego przestałem się w głównej mierze tylko na bieganie. Dlaczego? Bo z trzema kobietami w domu trzeba być elastycznym. (śmiej). ☺ A tak na poważnie. Życie rodzinne jest dla mnie najważniejsze, dlatego zacząłem opuszczać grę ze znajomymi, bo wieczorami było kąpanie i usypianie dziewczynek. Sport zszedł na drugi tor, choć bardzo mi go brakowało. Masy ciała też przybywało. (śmiej) ☺ Po pewnym czasie pomyślałem: Czemu nie bieganie? Przecież można wyjść o każdej porze. Nie trzeba się z nikim specjalnie umawiać, zbierać ekipy itp. Potrzeba tylko dobrych butów i (najważniejsze!!!) chęci, by wyjść z domu i iść pobiegać.

R: Skąd pomysł na bieganie?

pan Piotr: Może po prostu brak czasu, by trenować inny sport, albo zwyczajnie to, że właśnie bieganie jest bardzo elastyczne. Możesz biegać wszędzie – w mieście, na wsi, w lesie, w górach, nad morzem, w dzień i w nocy. Potrzeba tylko dobrych butów i chęci!!!

R: Kto lub co zmotywowało Pana do biegania?

pan Piotr: Moim największym motywatorem od zawsze był i jest mój brat, który jest niezwykle zapaleńcem sportowym. Kolejną osobą, która mnie zmotywowała do wyboru biegania był pan Przemek Sikora, tata mojej uczennicy. Widząc jego postępy, wyniki, a przede wszystkim radość z biegania postanowiłem, że po prostu też tak chcę. ☺ A przynajmniej chcę spróbować.

R: Jak trzeba się przygotować do tego, by zacząć przygodę z bieganiem?

pan Piotr: Przede wszystkim, na początek, to obranie sobie celu. Po co chcę biegać? Co chcę osiągnąć? Wynik, dystans, podium, zrzućcie kalorii, nadmiernego tłuszczu ☺... ?? Jak jest cel to potem i chęci przyjdą. Grunt, żeby trzymać się celu. On będzie pomocny, gdy przyjdą chwile wątplenia, zmęczenia, czy zniechęcenia. Oczywiście dobrze zainwestować w porządne buty, bo złe obuwie będzie wpływać na dyskomfort biegu, a co za tym idzie kontuzje i w konsekwencji ból i zniechęcenie do treningu. Dobrze mieć również odzież, która przepuszcza powietrze i pozwala skórze oddychać. Przekonałem się ostatnio, że świetną sprawą jest znalezienie lub ułożenie przez kogoś planu treningowego jaki mi odpowiada i na jaki mam czas i możliwości. Kolejna kwestia to zdrowy styl życia i dobra dieta. Unikanie fast foodów i „zapychaczy”. Picie duuuużo wody. ☺

R: Czy ktoś Pana trenuje? Jeśli tak, to kto?

pan Piotr: Nie, nikt mnie nie trenuje.

R: Jak wyglądają Pan treningi?

pan Piotr: Staram się wychodzić dwa, trzy razy w tygodniu na trening. Ćwiczenia to przede wszystkim rozgrzewka, rozciąganie, bieganie interwałów (przeplatanie krótkich okresów bardzo intensywnego wysiłku krótkimi okresami umiarkowanego wysiłku), podbiegi, tempówki, długie wybiegania. Także spacer, rower i basen są ważną częścią treningu. Dobrą rzeczą jest urozmaicanie swojego treningu tak by nie wkradała się monotonia.

R: Jak na pomysł z bieganiem zareagowała Pana rodzina i czy przychodzą kibicować podczas zawodów?

pan Piotr: Moja Rodzina zawsze uważała, że mam szalone pomysły i ze mną się nie nudzą. (śmiej) ☺ Wspierają mnie mocno, motywują, choć zawsze bardzo się martwią, by nic mi się nie stało. Wiedzą jednak, że z głową podchodzę do treningów i zawodów i nie robię niczego przez siłę.

Na zawody do tej pory ciężko było przyjść moim dziewczynom, bo córeczki są małe, ale zawsze w trakcie biegu komunikujemy się przez kamerkę na meesengerze, zwłaszcza jak wbiegam na metę, to zawsze jesteśmy „razem” ☺.

R: Jaki jest Pana życiowy rekord dystansu i czasu?

pan Piotr: Rekord dystansu to oczywiście przebiegnięty dwa razy maraton.

Rekordy czasowe:

5km – 19:22, 10km – 41:30, Półmaraton – 1:30:32, Maraton – 3:22:34, Triathlon 1/8 Ironman – 1:48:10.

Udało się też osiągnąć jedno podium, w tym roku – 3 miejsce, w trakcie charytatywnego Biegu z misiem. (Radość była tym większa, że to właśnie niepełnosprawne dzieci wręczały ręcznie przygotowane przez siebie medale).

R: Czy każdy może biegać?

pan Piotr: Myślę, że tak, choć każdy ma inny organizm. Do biegania trzeba mimo wszystko mieć zdrowie. Spróbować jednak zawsze warto. Zawsze można zrezygnować, ale ten sport naprawdę daje dużo radości i energii.



R: Czy ma Pan jakieś marzenia związane z bieganiem?  
pan Piotr: Oczywiście, i to nie jedno. ☺ Udało się już przebiec dwa razy maraton, kilka razy półmaraton, „dyszki” i „piątki”, teraz chciałbym dalej poprawiać swoje czasy na tych dystansach oraz jeszcze dalej uciec w trakcie biegu Wings for life ( w 2018r. – 25km, 2019r. – 30km.)

R: Jakie było najtrudniejsze doświadczenie związane z bieganiem?

pan Piotr: Na szczęście póki co takiego bardzo trudnego doświadczenia nie miałem, ale tak się dałem pochłonąć w ten sport, że nie chciałbym, by spotkała mnie jakaś kontuzja, która wykluczyłaby dalsze bieganie.

R: Czy ma Pan jakieś rady dla uczniów, którzy chcą lub zaczęli biegać?

pan Piotr: Przede wszystkim, by łatwo się nie zniechęcali tylko wytrwale pracowali nad swoją kondycją, a wspaniałe wyniki w końcu przyjdą. Dedykuję każdemu słowa mojej żony, która mi kiedyś powiedziała: „Silna motywacja do biegania to podstawa, aby każdego dnia wychodzić i walczyć o swoje marzenia. Człowiek czasami potrzebuje dodatkowego kopa, aby efektywniej działać. Niech więc bieganie da Wam odwagę, by zaczynać, determinację, aby wciąż próbować i duszę dziecka, aby mieć z tego wszystkiego zabawę. Zaangażowanie i wola walki często są ważniejsze od sukcesów. Ważne ile serca i pracy wkładasz w to co robisz, to przecież musi kiedyś zaprocentować.”

R: Bardzo dziękuję za spotkanie.



## WARTO IŚĆ DO KINA...

NINA BARTKOWSKA , KLASA III D

Oto film który wzbudził u wielu fanów tej serii zarówno wzruszenie, szczęście, jak i smutek. „Był sobie pies”, to film który niedawno wszedł do kin, a dokładnie 04.10.19. Aktor, który udzielił głosu głównemu bohaterowi filmu, to Marcin Dorociński.

To historia o psie, który przechodzi przez różne wcielenia, mianowicie bernardyna-owczarka, mastifa, yorkshire terriera i beagle. Film jest moim zdaniem bardzo fajny, i warto na niego właśnie pójść przy najbliższej okazji. Najbardziej podobały mi się zabawy psa Bailey’go z Ethanem, natomiast najsmutniejszym fragmentem był ten, gdy Bailey umierał... To dość smutna historia.

Wydawałoby się, że nie warto iść na ten właśnie film do kina, lecz to nieprawda. To że jest tam dużo smutnych momentów, nie znaczy, że macie nie iść do kina. Ma też dużo szczęśliwych momentów. Zmieniłabym to, żeby Bailey nie umierał na końcu. Chciałabym żeby miał kolejne życie toczące się do 3 części. Kto wie? Może w 2020 r. odbędzie się premiera „Był sobie pies 3”? W każdym wcieleniu tego właśnie psa coś mi się podobało. Np. w mastifie to, że tak lubił obfite niezdrowe jedzenie. To po prostu zabawne, zwracając uwagę na jego rasę - np. hot dogi, frytki czy kiełbasę. W yorkshire terrierze, to że był pewny siebie. W beagle to, że lubił się ruszać i przebywać z BFF [best friend forever]. W bernardynie-owczarku to, że lubił słońce, farmę i świeże powietrze oraz zabawy na dworze. Każdy z tych psów miał zalety, wady, i swój niepowtarzalny charakter.

Wniosek z tego filmu jest taki, że „Psia miłość jest wieczna”.

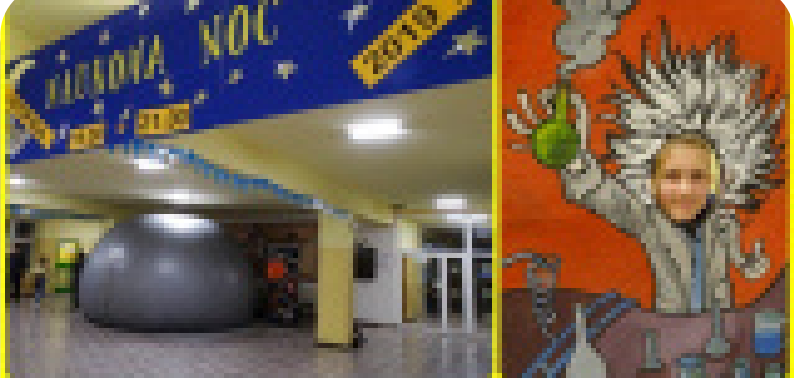


## CZAS PAMIĘCI...

UCZNIOWIE KLASY 7 A.

W środę 30.10. nasza klasa odbyła wycieczkę na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan. Chcieliśmy, przed Świętem Wszystkich Świętych, uczcić pamięć Wielkopolan zasłużonych dla naszej Małej Ojczyzny - czyli Poznania i Wielkopolski. Odnaleźliśmy tu groby wielu znanych obywateli Polski, ale również zwykłych ludzi, którzy kiedyś zostali na tym miejscu pochowani. W te dni wspomnień o umarłych wszyscy zasługują na naszą pamięć i wspomnienie.





## POMYSŁ NA ŻYCIE... 1.

ŁUKASZ FRYDRYCHEWICZ, KL. 7 A

Dzień dobry, czy mógłbym zadać Pani kilka pytań dotyczących zawodu?

Tak, proszę, chętnie na nie odpowiem.

Czy od zawsze chciała Pani pracować w tym zawodzie?

Tak, od czasu gdy skończyłam szkołę podstawową wiedziałam, że chcę pracować w zawodzie fryzjerki.

Czy lubi pani swoją pracę?

Lubię, choć czasami jestem bardzo zmęczona.

Jakie są teraz modne fryzury dla chłopców i dziewczyn?

Nie ma jednego kanonu. Nie wszystko co jest modne każdemu pasuje. Dlatego z każdą osobą warto ustalać, w jakiej fryzurze czułaby się dobrze, a jaka pasuje na przykład do układu jej twarzy.

Co Pani najbardziej lubi w swojej pracy, a co chciałaby zmienić?

Lubię kontakt z ludźmi, głównie dlatego wybrałam to zajęcie. Zawodowo nic bym nie zmieniła, lecz wolałabym pracować mniej godzin, żeby więcej czasu poświęcić rodzinie.

Czy w swojej pracy spotkała pani jakiś ciekawych lub sławnych ludzi?

Każdy człowiek jest interesujący, ale z żadnymi gwiazdami telewizyjnymi czy filmowymi nigdy nie spotkałam się na gruncie zawodowym.

Jakie Pani pamięta najdziwniejsze życzenie klienta?

Do mojego salonu raczej nie trafiają klienci awangardowi. Poza tym staram się przede wszystkim zrozumieć oczekiwania osoby, która do mnie przychodzi, nie dziwić się jej prośbom.

Dziękuję Pani za poświęcony czas. Życzę miłego dnia.

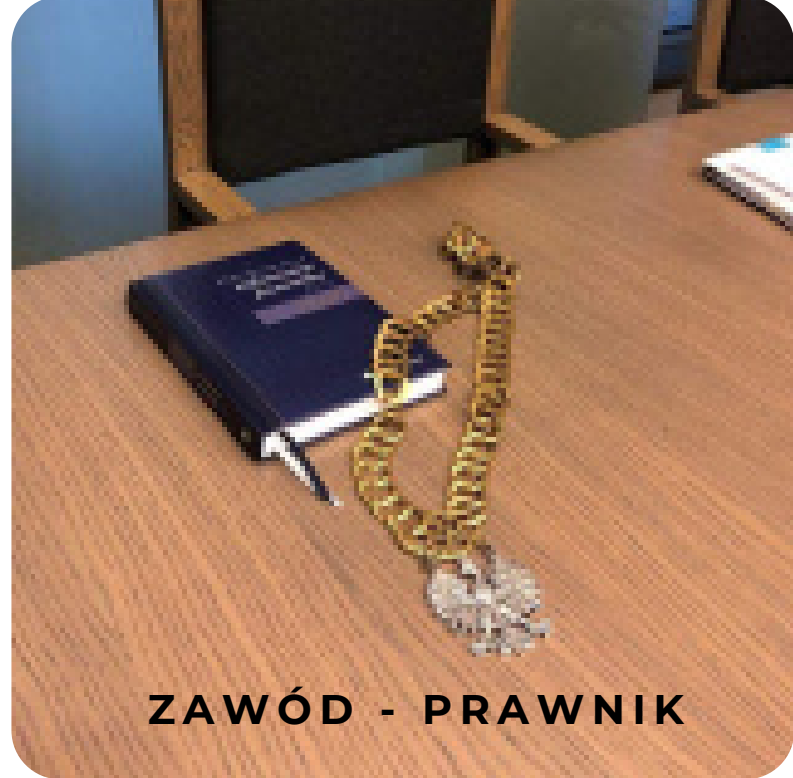
## "NOC NAUKOWCÓW" 2019 !!!

29 listopada odbyła się w naszej szkole kolejna, fascynująca i zaskakująca Noc Naukowców! Niechże żałują ci (nieliczni), którym nie udało się dotrzeć! Niechże radują się wspomnieniami ci, którzy uczestniczyli i bawili się z nami!

Niezapomniane wrażenia zapewniły nam Panie Organizatorki ( Ewa Kotlarek i Irmina Walczak) oraz liczni, fascynujący GOŚCIE, którym NAJSERDECZNIEJ DZIĘKUJEMY za poświęcony nam czas!

Specjalne podziękowania składamy Uczniom, Rodzicom i Nauczycielom, którzy zaangażowali się w realizację tego przedsięwzięcia...





## ZAWÓD - PRAWNIK

**JULKA SENGER Z KLASY 7 A**

Dziś postanowiłam przeprowadzić wywiad z osobą, która jest mi bardzo bliska, a która wykonuje zawód bardzo trudny, ciekawy i odpowiedzialny. Mam tu na myśli moją mamę Agnieszkę oraz jej zawód: prawnika. Spotykamy się w gabinecie mamy.

- Cześć mammo, co właśnie robisz?

Cześć córuś, a jak myślisz? (pisze, śmiech)

- A co tym razem pisesz?

Projekt wyroku i konspekt uzasadnienia tego wyroku, który zapadnie za kilka dni w jednej z przydzielonych spraw do mojego decernatu.

- Używasz trudnych słów, co to decernat?

To jakby przydział spraw do jednego sędziego. To on prowadzi sprawy, rozpoznaje je, przesłuchuje świadków i wydaje wyrok, a później musi go uzasadnić. Zapisać, dlaczego wydał takie orzeczenie.

- I Ty się tym zajmujesz?

No, nie do końca, już tłumaczę. Nie jestem sędzią, bo nie mam aplikacji sędziowskiej, którą robi się po skończonych studiach prawniczych. Jak wiesz, córeczko, skończyłam najpierw studia ekonomiczne i gdy dostałam pracę w sądzie, stwierdziłam, że podobają mi się procesy, sprawy, akta i to wszystko, co jest z sądem związane. Dlatego zaczęłam kolejne studia – tym razem prawnicze. Trwają one kilka lat i po zdaniu egzaminu magisterskiego zostałam prawnikiem. Niestety, nie zrobiłam aplikacji, bo urodziła się twoja siostra i już jakoś nie było czasu, okazji.

- To znaczy, że kiedyś nie myślałaś, że będziesz robić to, co robisz?

Nigdy nie sądziłam, że zainteresuje mnie prawo, przepisy, kodeksy, rozstrzyganie sporów. Dziś uważam, że to jest ciekawe, wciągające. Lubię szukać w przepisach i sprawdzać, czy coś jest zgodne z literą prawa, czy nie.

- Widzę, że bardzo lubisz swoją pracę?

Oj tak, to zresztą widać, uwielbiam ją. Daje mi wiele satysfakcji, radości kiedy mogę ustalić, na podstawie dowodów zgromadzonych sprawach, że ludzie mają rację i dobrze, że walczą o swoje.

- Czy są różne rodzaje prawa?

Oczywiście, wszystko zależy od rodzaju spraw. Mamy przepisy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, prawa cywilnego, gospodarczego, rodzinnego i nieletnich oraz najtrudniejsze chyba przepisy karne.

- Dużo tego. Prawnik musi znać je wszystkie?

Powinien się w nich orientować, ale najczęściej specjalizuje się w danej dziedzinie. Mnie pociąga prawo pracy i ubezpieczeń społecznych, to jest moje ulubione.

- Bardzo ciekawe to wszystko co mi opowiadasz mammo, nie będę Ci już dłużej przeszkadzać. Dziękuję za udzielony wywiad.

Bardzo proszę



## OPIEKUN OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH...

**MICHAŁ BRYL, KLASA 7 A**

Czy opieka nad osobami niepełnosprawnymi jest prosta?

Na takie pytanie duża część osób powiedziała, że to bardzo trudna praca. W filmie pod tytułem „Nietykalni” reżyserii Oliviera Nakache i Erica Toledano pokazano, że problemy z jakimi boryka się niepełnosprawny mogą być ciężkim obowiązkiem dla jego opiekuna. Jednak są osoby, które podejmują się takich zadań.

Wspieranie sparaliżowanego milionera jest ciężkie, gdyż takiej osobie trzeba pomagać w podstawowych czynnościach życiowych takich jak: mycie się, załatwianie się, wstawanie z łóżka itd. Taka pomoc została pokazana w tym komediodramacie, była ona świadczona przez Drissa. Choć dla młodego mężczyzny na początku było to dość trudne, po upływie czasu przyzwyczył się do pełnionej pracy.

Mimo trudnego charakteru Drissa udało mu się znaleźć wspólny język

z Philippem. Młody opiekun najpierw musiał myśleć o schorowanym biznesmenie,

a potem o sobie samym. Często chłopak reagował agresywnie, na przykład w sytuacji zastawiania wyjazdu przez osobę rozmawiającą przez telefon, od razu tę osobę szarpał. W wyniku dłuższego opiekowania się chorym, Driss spokojniej objaśniał różne zakazy i znaki oraz zasady. Lekko zmienił swoje zachowanie w stosunku do innych. Zdał sobie sprawę, że życie innych ludzi może być bardzo trudne i nie należy myśleć tylko o sobie. Driss popełniał dużo błędów, lecz na tych błędach się uczył. Starał się wypełniać obowiązki nawet w nocy, gdy Phillip się dusił. Dawał z siebie jak najwięcej, żeby inwalida czuł się bezpiecznie.

# DZIEŃ TEATRU

Pomagali sobie nawzajem w różnych sprawach. Z moich przemyśleń wynika, że opiekowanie się osobą chorą to bardzo ciężki obowiązek, którego nie może podjąć się każda osoba. Praca ta może stwarzać różne problemy. Sądzę, że poprzez pomaganie innym stajemy się lepszymi, bardziej cierpliwymi ludźmi.

Epidemia, czy też nie... Dzień Teatru należało świętować. Może niezbyt hucznie, ale jednak...

W czasie lekcji zdalnego nauczania niektórzy z nas stworzyli plakaty...

## JAK OMAWIALIŚMY „ZEMSTĘ”

Zdalne nauczanie stawia przed nami nowe wyzwania, ale staramy się im sprostać... Jak kto potrafi. Oto kilka przykładów na ćwiczenia z „Zemsty” A. Fredry



## JAK POWTARZALIŚMY ROMANTYZM...

Oto kilka bieżących pomysłów na nasze powtórki z romantyzmu





CZY ZGADNIECIE, JAKIE TO UTWORY? :-))...



Miałem zamiar wyrzobiwać jak szybko i wspaniale sunię po świeżym śniegu. Ochocho wyruszyliśmy ku narciarskiej przygodzie. Kiedy już opanowałem sprawę sprzętu i dziarsko wkroczyłem na stok, zdałem sobie sprawę, że zapomniałem wielu rzeczy, których nauczyłem się w zeszłym roku. Nie poddałem się i na początek postanowiłem po prostu zjechać. Okazało się, że ze snowboardem jest tak jak z jazdą na rowerze – tego się nie zapomina. Każdy następny zjazd był lepszy i czułem się pewniej.

Chciałem się doszkolić, dlatego odbyłem lekcje z profesjonalnym trenerem. Przez następne dwa dni zrobiłem wielkie postępy. Nauczyłem się jak jeździć na krawędziach. Nie umiem tego jeszcze perfekcyjnie, ale i tak uważam, że wychodzi mi to bardzo dobrze. Jest jeszcze kilka snowboardowych trików, które chciałbym umieć, ale ponieważ czas w ferie płynie zawsze zbyt szybko, nie zdążyłem wszystkich opanować.

Mam już plany na przyszły rok. Jazda na desce daje mnóstwo frajdy i na pewno wrócę do tego. Moim zdaniem wyjazd był bardzo udany.

## WIOSENNIE I OPTYMISTYCZNIE...

Oto kilka wiosennych poszukiwań o charakterze optymistycznym... :-))...



### MOJE FERIE NA STOKU

STANISŁAW SWOBODA, KLASA 7 B

Półowę mojego wolnego czasu w ferie spędziłem na snowboardzie. Właśnie na nim skupi się moja historia. Zdecydowałem się na to, ponieważ uznałem za bezsensowne pisanie o pobycie w domu lub jeździe rowerem.

Zaczynamy...

Na wycieczkę wybraliśmy się tylko ja i mój tata. Mama zdecydowała się na pobyt

w domu, bo w przeciwieństwie do nas, nie przepada za zimowymi sportami.

Wyjechaliśmy w poniedziałek. Podróż była dość długa, ale mijiała w radosnej atmosferze. Mieliśmy nadzieję zobaczyć prawdziwy śnieg. Tak też się stało. Górską miejscowość przywitała nas śniegiem i pięknym słońcem. Dosłownie pejzaż jak z ilustracji w książce. Na miejsce przybyliśmy po południu, więc nie mieliśmy zbyt wiele czasu na jazdę. Przeznaczaliśmy go raczej na zapoznanie się z terenem i wypożyczenie sprzętu. Moja deska była naprawdę śliczna – czarna i błyszcząca.





## WYWIAD Z...

**DOBROCHNA SZAFRANIAK Z KLASY 7 A**

Wywiad z prawnikiem Miłozsem Smurą, uczęszczającym kiedyś do Szkoły Podstawowej nr 35 w Poznaniu, który prowadzi własną kancelarię: Miłozs Smura Kancelaria Radcy Prawnego.

*– Chciałabym się dowiedzieć jak wyglądają studia prawnicze?*

Przez pierwszy rok było wiele ciekawych przedmiotów historycznych, na przykład Prawo Rzymskie czy Historia Prawa Sądowego, na których dowiedziałem się jak wyglądały zasady prawne w minionych epokach.

W następnych latach uczyłem się o obowiązującym prawie w różnych dziedzinach. Całe studia trwały pięć lat i były dosyć trudne. Kończy się je tytułem magistra.

*– Jak wygląda Twoja codzienna praca?*

Przede wszystkim dużo pracy przy komputerze, tworzenie różnych pism procesowych, umów i opinii prawnych.

Spotykam się też z klientami, chodzę na spotkania i czasami na rozprawy do sądu.

*– Co sprawia Ci największą przyjemność w Twojej pracy?*

Pozytywnie załatwiona sprawa dla klienta i świadomość, że mogłem komuś pomóc. Miło też widzieć zadowolenie klienta z wygranej sprawy.

*– Jakie są plusy a jakie minusy pracy prawnika?*

Plusem na pewno jest możliwość spotykania się z różnymi ludźmi i możliwość pomocy w rozwiązywaniu problemów, a minusem jest stres i duża odpowiedzialność.

*– Chciałabym zapytać o klientów, łatwo jest ich znaleźć?*

Trudno, jest wielu prawników na rynku, więc na początku konkurencja jest spora, z biegiem czasu robi się łatwiej, bo klienci których się ma polecają innym osobom usługi danej kancelarii. Istotne jest to, że prawnicy nie mogą się reklamować.

*– Czy każdy prawnik zajmuje się tym samym?*

Często prawnicy specjalizują się w różnych dziedzinach, prowadzą sprawy z oddzielnych dziedzin prawa. Są prawnicy, którzy podejmują się wszystkich tematów. Kiedy współpracuje się w zespole z różnymi ludźmi jest prościej. Osoby, które

więcej na temat danej sprawy zajmują się nią, a reszta innymi.

*– Czy to prawda, że prawnicy do sądu chodzą w sukienkach?*

Trochę tak, stroje te nazywają się togi. Toga to typowy ubiór prawnika do sądu, więc nie nosimy ich przy innych okazjach i nie chodzimy w nich też w kancelariach. Warto też zwrócić uwagę na to, że togi nie mają falban tak jak suknie balowe.

*– Czy to prawda, że praca prawnika wymaga dużego poświęcenia?*

Prawda, aby zostać prawnikiem oprócz studiów trzeba skończyć aplikację, która trwa trzy lata, jest to dodatkowy okres nauki, odbywa się wtedy praktyki. W trakcie wykonywania zawodu trzeba poświęcać wiele czasu i angażować się w sprawy. Ważne jest terminowe wykonywanie obowiązków, nie można niczego odkładać na później.

*– Jak wybić się na rynku prawniczym?*

Przede wszystkim wybić się wymaga dużo pracy i zaangażowania, trzeba prawidłowo wykonywać obowiązki budując przy tym zaufanie klientów i dobre relacje z nimi. W ten sposób ma się gwarancję, że klienci będą wracać lub polecać dane usługi innym osobom.

*– Jakie dasz rady studiującym i wschodzącym prawnikom?*

Bądźcie sumienni, nie zrażajcie się i nie poddawajcie. Za każdą zakończoną sprawą jest coraz prościej, warto wyspecjalizować się w jakiejś konkretnej dziedzinie.

*– Czy oglądasz seriale o prawnikach? Czy praca prawnika wygląda tak, jak jest to w nich przedstawione?*

Często wygląda to inaczej, dlatego nie oglądam polskich seriali o prawnikach, są one często przerysowane. Natomiast czasami amerykańskie filmy i sprawy sądowe są ciekawsze i bardziej spektakularne.

*– Jak to się stało, że udało Ci się otworzyć własną kancelarię?*

Długo pracowałem u innych, zdobywałem doświadczenie, widziałem w jaki sposób funkcjonuje kancelaria. Pracowałem na różnych szczeblach np. jako asystent, sekretarz i w końcu jako radca. Ułatwiło mi to otwarcie własnej działalności. Kilka wcześniej poznanych osób, gdy otwierałem własną kancelarię, chciało ze mną współpracować.

*– Czy masz jakieś cele zawodowe? Czy dążysz do jakiegoś celu?*

Cały czas chciałbym rozwijać kancelarię i powiększać bazę klientów.

*– Bardzo dziękuję za wywiad!*